



KOMENTARZ

Kryzys polityczny i gospodarczy na Sri Lance

Patryk Kugiel

Po wielomiesięcznych protestach spowodowanych drastycznym pogorszeniem warunków życia prezydent Sri Lanki Gotabaya Rajapaksa ustąpił 13 lipca ze stanowiska i wyjechał z kraju. Oznacza to koniec wieloletnich rządów klanu Rajapaksów, ale nie kończy kryzysu politycznego, który utrudni wyjście ze złej sytuacji gospodarczej. Zmiana władzy na wyspie ograniczy wpływy Chin i otworzy możliwości dla Indii oraz państw zachodnich.

Dlaczego prezydent Sri Lanki ustąpił ze stanowiska?

Gotabaya Rajapaksa zrzekł się urzędu i wyjechał z kraju pod presją trwających od marca br. masowych protestów. Prezydentem został w [listopadzie 2019 r., zdobywając 52% głosów w wyborach powszechnych](#). W sierpniu 2020 r. wybory parlamentarne zdecydowanie wygrała (uzyskując 59% poparcia) koalicja (SLPP) kierowana przez jego brata – Mahindę Rajapakse (prezydenta w latach 2005–2015), który został premierem. Rodzina Rajapaksów, której członkowie objęli też szereg innych stanowisk ministerialnych, w ostatnich miesiącach szybko traciła poparcie społeczne z powodu coraz gorszej sytuacji gospodarczej kraju, w tym wysokich cen żywności i paliwa. W maju ustąpił premier, a jego miejsce zajął Ranil Wickremesinghe z opozycji. Choć czasowo wygasło to protesty, sytuacja ekonomiczna pogarszała się nadal i 9 lipca doszło do największych demonstracji, w trakcie których protestujący zajęli siedzibę Sekretariatu Prezydenta i jego rezydencję oraz prywatny dom premiera. W efekcie zarówno prezydent, jak i premier zapowiedzieli gotowość do ustąpienia ze stanowisk.

Jaka jest skala kryzysu gospodarczego i jego przyczyny?

Sri Lanka znajduje się w najpoważniejszym kryzysie gospodarczym od odzyskania niepodległości w 1948 r. W kraju brakuje paliwa, gazu i prądu, a inflacja sięgnęła w czerwcu 54%, przy czym ceny żywności wzrosły o 80%,

a transportu o 120%. W czerwcu ONZ ogłosiła, że 5,7 mln z 22 mln mieszkańców wyspy potrzebuje pomocy ratującej życie i zaapelowała o 47 mln dol. wsparcia. Rezerwy walutowe zmniejszyły się z ponad 8 mld dol. w 2019 r. do 50 mln dol. w kwietniu br. W efekcie rząd zawiesił spłatę zadłużenia zagranicznego, co oznacza faktyczne bankructwo państwa.

Głównym powodem kryzysu jest pandemia COVID-19, która spowodowała utratę dewiz z głównych źródeł – turystyki i przekazów pieniężnych od migrantów. Dochody z turystyki spadły z 4,4 mld dol. w 2018 r. do 506 mln dol. w 2021 r., a przekazy z 600 mln dol. miesięcznie do 200–300 mln dol. w 2022 r. Przy rosnących kosztach energii i żywności Sri Lanka nie miała pieniędzy na import niezbędnych produktów. Sytuację pogorszyły błędy popełnione przez Rajapaksów – nadmierne zadłużanie państwa (dług zagraniczny wzrósł z 11,8 mld dol. w 2006 r. do 56 mld dol. w 2020 r.), obniżenie podatków w 2019 r., co ograniczyło wpływy do budżetu, a także zakaz importu nawozów, czego skutkiem były o połowę mniejsze zbiory. Rząd za późno podjął też działania naprawcze i rozmowy z zagranicznymi wierzycielami, które miały zapobiec katastrofalnej sytuacji.

Kim są protestujący i czego się domagają?

Ruch protestu określany jako *Janatha Aragalaya* (walka ludu) nie ma centralnego przywództwa i jest wewnętrznie zróżnicowany. Gromadzi przedstawicieli różnych grup

KOMENTARZ PISM

społecznych, etnicznych i religijnych, w większości ludzi młodych, członków organizacji studenckich i związków zawodowych. Łączy ich nie tylko żądanie odejścia rodziny Rajapaksów (pod hasłem „Gota go home”), lecz także odrzucenie całej klasy politycznej i dążenie do całkowitej zmiany systemu politycznego. Oprócz postulatów natychmiastowego ustąpienia prezydenta i premiera, protestujący domagają się utworzenia rządu przejściowego na maksymalnie rok, przygotowania w tym czasie i uchwalenia na drodze referendum nowej konstytucji ograniczającej władzę prezydenta i wzmacniającej demokratyczne mechanizmy kontroli, a także rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Sprzeciwiają się koncepcji powołania rządu przejściowego z udziałem wszystkich partii (w tym SLPP), domagając się utworzenia Rady Ludowej jako ciała doradczego rządu. Demonstranci grożą intensyfikacją protestów, jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione.

W jaki sposób zostaną wyłonione nowe władze i z jakimi wyzwaniami będą się mierzyć?

Zgodnie z lankijską konstytucją z 1978 r. w momencie ustąpienia prezydenta ze stanowiska jego rolę przejmuje na 30 dni premier, a w razie braku takiej możliwości – przewodniczący parlamentu. Choć funkcję prezydenta 13 lipca objął premier Wickremesinghe, prawdopodobnie szybko zrezygnuje pod presją demonstrujących. W ciągu 30 dni tymczasowy prezydent będzie musiał powołać z grona posłów nowego premiera, a parlament – nowego prezydenta (największe szanse ma lider opozycji Sajith Premadasa), który będzie mógł dokończyć kadencję (trwa do 2024 r.). Następnie nowy rząd będzie mógł przygotować przyspieszone wybory i zmiany w konstytucji. Ten plan może skomplikować fakt, że partia Rajapaksów zachowuje większość w obecnym parlamencie i trudno będzie powołać rząd bez jej współpracy. Organizacja przyspieszonych wyborów parlamentarnych w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego będzie także zadaniem bardzo trudnym i może wymagać więcej czasu, podobnie jak przygotowanie

referendum konstytucyjnego. Kolejnym wyzwaniem mogą okazać się podziały wewnątrz ruchu protestujących i radykalizm ich oczekiwań. Niepewna sytuacja polityczna będzie utrudniała walkę z kryzysem gospodarczym. Presja na władzę ze strony protestujących, często mających poglądy socjalistyczne, utrudni także wypracowanie porozumienia z MFW, które zakłada przeprowadzenie prorynkowych reform. W efekcie Sri Lankę może czekać kilka miesięcy destabilizacji politycznej i długie wychodzenie z kryzysu.

Jakie są międzynarodowe konsekwencje kryzysu na Sri Lance?

Odsunięcie od władzy Rajapaksów może być korzystne dla Indii, które w ostatnich latach traciły tradycyjne wpływy na wyspie na rzecz Chin. Dlatego też władze indyjskie w największym stopniu zaangażowały się w pomoc Sri Lance, od początku roku przekazując ponad 3,5 mld dol. pomocy oraz przychylnie wypowiadając się o protestujących. Głównym przegranym będą Chiny, które choć nie pośpieszyły z pomocą gospodarczą władzy Rajapaksów, są postrzegane jako ich najbliższy sojusznik, współodpowiedzialny za kryzys zadłużenia (odpowiadając za 10% długu zagranicznego). Wyłonienie nowego rządu stworzy szansę na rozliczenie zbrodni wojennych, które miały miejsce podczas kampanii przeciw Tamilskim Tygrysom w 2009 r., usuwając przeszkody do poprawy współpracy Sri Lanki z UE i USA. Unia, która pozostaje największym rynkiem zbytu dla lankijskiego eksportu, może aktywniej włączyć się w pomoc finansową i zaoferować wsparcie techniczne w przeprowadzeniu transformacji politycznej. Przykład Sri Lanki powinien być też sygnałem ostrzegawczym dla świata, gdyż w podobnej sytuacji nadmiernego zadłużenia i narastającego kryzysu związanego z rosnącymi cenami energii i żywności jest kilkadziesiąt państw rozwijających się. Może to skłonić UE podjęcia międzynarodowej inicjatywy na rzecz redukcji zadłużenia i wsparcia finansowego najbardziej zagrożonych, by mogli radzić sobie z długofalowymi skutkami pandemii oraz wojny na Ukrainie.